

Andrzej Stępnik

Poppera trzeci świat okiem życzliwego krytyka

Filozofia Nauki 14/1, 9-29

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Andrzej Stępnik

Poppera trzeci świat okiem życzliwego krytyka

WSTĘP

Wydaje się, że dosyć często mamy w filozofii do czynienia z sytuacją, w której filozof, wychodząc od pewnej intuicji, od oczywistego dla niego przekonania, próbuje dać mu pełniejszy wyraz, włączając go w ramy rozleglejszej struktury — teorii — której zasadność stara się wykazać. Nierzadko, pomimo podzielenia leżącej u podstaw tej teorii wyjściowej intuicji, nie możemy zgodzić się na samą teorię. Dzieje się to w szczególności wtedy, kiedy teoria jawi się jako niedostatecznie uzasadniona, jej założenia są niezależne logicznie od podzielanej przez nas intuicji, a konsekwencje trudne do przyjęcia.

Moim zdaniem taka sytuacja ma miejsce w przypadku Popperowskiej koncepcji trzech światów i wiedzy obiektywnej. Wyjściową intuicję nietrudno wydobyć — jest nią przekonanie o fundamentalnej różnicy między genezą problemu i jego rozwiązań a samym tym problemem, jego logiczną strukturą i zasadnością rozwiązań. Intuicja ta jest doskonale widoczna już na poziomie wstępnych rozróżnień pojęciowych:

Poniżej ‘obiektywnym’ nazywam podejście do tych problemów od strony wytworów, czyli teorii i argumentów. Natomiast podejście behawiorystyczne, psychologiczne lub socjologiczne do wiedzy naukowej określam mianem ‘podejścia subiektywnego’.¹

Doniosłość tej intuicji dla teorii trzech światów i wiedzy obiektywnej dobrze ilustruje anegdota samego Poppera:

K. R. Popper swój brak entuzjazmu dla interpretacji rozwijanych przez niektórych socjologów i psychologów nauki obrazuje wspominając znajomego socjologa, którego zaproszono na seminarium z filozofii przyrody. Gość interesował się żywo przebiegiem dyskusji, notował uwagi

¹ K. R. Popper, *Wiedza obiektywna*, przeł. A. Chmielewski, PWN, Warszawa 1992, s. 160.

po wystąpieniach dyskutantów, zaś po wyjściu z sali podzielił się spostrzeżeniami. Okazało się, że w wypowiedziach niektórych studentów zauważył on oznaki instynktu przywódczego, u innych ślady kompleksów, jeszcze u innych kierowanie się opinią zbiorowości. Nie potrafił on jedynie udzielić odpowiedzi na pytanie, co sądzi o dyskutowanym problemie. Zagadnienie to nie interesowało go, nie zwracał na nie uwagi.²

Celem niniejszej pracy będzie rekonstrukcja teorii trzech światów i wiedzy obiektywnej Poppera, krytyczna analiza argumentów za nią przemawiających, wyświecenie trudności, z jakimi się boryka, oraz próba jej nowej interpretacji i złagodzenia, zarazem zachowująca wyjściową intuicję, jak też pozwalająca uniknąć zarysowanych trudności.

TEORIA TRZECH ŚWIATÓW I WIEDZY OBIEKTYWNEJ POPPERA

Przed przystąpieniem do analizy propozycji Poppera, należałoby przedstawić ją z jednej strony jak najwierniej, z drugiej jak najklarowniej i spójnie. Dokonam tego przez wyróżnienie dziesięciu tez wraz z komentarzem i odwołaniem do źródeł.³

T1.

(1) istnieje wiedza lub myśl w sensie subiektywnym, składająca się ze stanów umysłu lub świadomości lub z dyspozycji do działania czy reakcji, oraz (2) istnieje także wiedza lub myśl w sensie obiektywnym, składająca się z problemów, teorii i argumentów jako takich.⁴

Relacja między myślą (wiedzą) w sensie subiektywnym a myślą (wiedzą) w sensie obiektywnym jest relacją między konkretną myślą pewnej osoby a jej treścią w sensie logicznym. Jednemu elementowi należącemu do wiedzy obiektywnej może być przyporządkowanych wiele elementów wiedzy subiektywnej, i to zarówno wiedzy subiektywnej jednej osoby, jak też wiedzy subiektywnej wielu osób (np. obiektywnemu problemowi interpretacji mechaniki kwantowej odpowiada wiele subiektywnych myśli zarówno danego fizyka, pojawiających się w różnym czasie, jak też wiele związanych z tym zagadnieniem subiektywnych myśli innych fizyków, czytelników książek naukowych i popularno-naukowych, filozofów itp.). Najłatwiej zrozumieć tę relację biorąc pod uwagę relację między zdaniem-egzemplarzem a zdaniem-typem czy między konkretnym, pomyślanym lub też wygłoszonym w pewnym czasie przez daną osobę zdaniem a sądem logicznym.

T2. Wiedza obiektywna jest to wiedza sformułowana językowo.

Ale istnieje również wiedza w sensie obiektywnym, wiedza ludzka, która składa się z oczekiwań sformułowanych językowo i poddawanych krytycznej dyskusji.⁵

² J. Życiński, *Język i metoda*, Znak, Kraków 1983, s. 143-144.

³ W tym przypadku opierał się będę głównie na rozprawach *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemiczna, Epistemologia bez podmiotu poznającego i O teorii obiektywnego umysłu*, wchodzącymi w skład książki K. R. Poppera, *Wiedza obiektywna, op. cit.*

⁴ Tamże, s. 152. Por. tamże, s. 94, 104, 169.

Od razu nasuwają się następujące pytania. O jaki język czy typ języków tutaj chodzi? Czy wobec tego dana myśl wyrażona w jednym języku różni się od tej samej myśli wyrażonej w drugim języku, czy też nie? Wydaje się, że na gruncie myśli Poppera możemy dopuścić zarówno języki naturalne i ich podzbiory, jak i — przynajmniej po części — języki sztuczne. Odnośnie do drugiego pytania, jeżeli na wiedzę obiektywną składają się treści zdań wyrażonych w różnych językach, to powinniśmy się spodziewać, że daną myśl, choć wyrażoną w różnych językach, należy traktować jako jedną, tę samą myśl (np. prace badaczy piszących w różnych językach o twierdzeniu Fermata w istocie traktują o tym samym problemie).

T3. Tylko wiedza w sensie obiektywnym może być przedmiotem racjonalnej krytyki i dyskusji.

Jest to bardzo mocne twierdzenie, *explicite* wyrażone w pismach Poppera:

Wiedza subiektywna nie jest przedmiotem krytyki.⁶

Różnica polega na tym, że teorie, którym nadano językowe sformułowanie, można poddać krytycznej dyskusji.⁷

T4. Istnieją trzy różne (autonomiczne) światy: świat pierwszy (S1) jest światem przedmiotów lub stanów fizycznych; drugi (S2) jest światem stanów psychicznych, stanów świadomości czy też behawioralnych dyspozycji do działania; trzeci świat (S3) jest światem obiektywnych treści myślenia, czyli systemów teoretycznych, problemów i sytuacji problemowych, argumentów, stanów dyskusji, dzieł literackich i dzieł sztuki, składa się na niego zawartość czasopism, książek, bibliotek, pamięci komputerowych itp.⁸

Oczywistym pytaniem, jakie się nasuwa, jest pytanie o status ontologiczny trzeciego świata. Jesteśmy (w większości) skłonni uznać istnienie świata przedmiotów fizycznych i świata stanów świadomości, jednakże w przypadku trzeciego świata nasuwają się wątpliwości, czy istnieje on w sensie świata pierwszego, czy też w jakimś innym sensie. Przy mocnej interpretacji słowa „istnieje”, trzeci świat będzie istniał na sposób Platonskiego świata idei czy Heglowskiego świata ducha obiektywnego. Popper odrzuca powyższą interpretację, choć kilkakrotnie stwierdza pewne podobieństwo między omawianymi światami:

Zatem to, co nazywam „trzecim światem”, ma z pewnością wiele wspólnego z teorią form lub idei Platona, a zatem także z Heglowską teorią ducha obiektywnego, chociaż moja teoria różni się zdecydowanie pod pewnymi ważnymi względami od teorii i Platona, i Hegla. Ma więcej wspólnego z teorią uniwersum sądów samych w sobie i prawd samych w sobie, którą przed-

⁵ Tamże, s. 94.

⁶ Tamże, s. 94.

⁷ Tamże, s. 95.

⁸ Por. tamże, s. 104, 148-150, 209.

stawił Bolzano, choć różni się też i od jego teorii. Mój trzeci świat najbardziej jest podobny do uniwersum obiektywnych treści myślenia Fregego.⁹

Tę pluralistyczną filozofię chciałbym uczynić punktem wyjścia niniejszej dyskusji, choć nie czuję się ani platonikiem, ani heglistą.¹⁰

Co do interpretacji statusu trzeciego świata nie ma pełnej jasności; pewne jest natomiast, że istnienie trzeciego świata do pewnego stopnia utożsamia Popper z jego autonomią wobec światów pierwszego i drugiego:

Twierdę, że można przyjąć przekonanie o realności albo (jak to można by powiedzieć) autonomii trzeciego świata wraz z tezą, że świat trzeci powstaje jako dzieło ludzkiej aktywności.¹¹

T5. Świat pierwszy oddziałuje wzajemnie ze światem drugim, a świat drugi oddziałuje wzajemnie z trzecim światem; światy pierwszy i trzeci nie oddziałują ze sobą bezpośrednio, lecz tylko za pośrednictwem świata drugiego.¹²

Jak wyjaśnia Popper w przypisie, słowo „oddziaływać” rozumie on szeroko w tym kontekście, zarazem nie podając nawet przybliżonej jego definicji (można by się pokusić o skonstruowanie jego definicji na bazie przykładów, jednakże, po pierwsze, nie jest to konieczne dla celów niniejszej pracy, a po drugie, nieprzypadkowo Popper zostawia to słowo niedookreślone):

Słowa ‘oddziaływać (na siebie)’ [*interact*] używam tutaj w bardzo szerokim sensie, aby nie wykluczyć paralelizmu psychologicznego. Nie chcę w tym miejscu podejmować problemów z tym związanych.¹³

T6. Świat trzeci jest światem autonomicznym i istnieją elementy trzeciego świata niesprowadzalne do elementów drugiego świata.

Pierwszą część powyższej tezy Popper wygłasza wielokrotnie.¹⁴ Drugą część także znajdziemy wyrażoną *explicite*:

Wbrew temu [wbrew twierdzeniom przeciwników] argumentowałem często, że nie można wszystkich tych obiektów sprowadzić do świata drugiego.¹⁵

T7. Sprzężenie zwrotne między drugim a trzecim światem można wyrazić następująco:

$P_1 \rightarrow PT \rightarrow EB \rightarrow P_2$, gdzie P_1 oznacza wstępny problem, PT próbną teorię, EB eliminację błędów, a P_2 oznacza nowy problem.

⁹ Tamże, s. 149.

¹⁰ Tamże, s. 209.

¹¹ Tamże, s. 214.

¹² Por. tamże, s. 209, 152-153, 156-157.

¹³ Tamże, s. 493 (przypis 3 do rozdziału 4).

¹⁴ Por. tamże, s. 104-105, 150, 156, 165, 214-216.

¹⁵ Tamże, s. 150.

To znaczy, że wychodzimy od problemu P_1 , przystępujemy do próbnego rozwiązania go lub do stworzenia próbnej teorii PT , która może być (częściowo lub całkowicie) błędna i w każdym razie zostaje poddana eliminacji błędów EB , polegającej na krytycznej dyskusji lub testach eksperymentalnych. Jej skutkiem będą nowe problemy P_2 , wylaniające się z naszej twórczej aktywności.¹⁶

Oczywiście niezwykle ważna jest także interpretacja symbolu ‘ \rightarrow ’ między poszczególnymi elementami, ponieważ od niej zależeć będzie to, w jakim stopniu w postępie wiedzy odgrywają rolę czynniki „subiektywne” (drugoswiatowe), a w jakim „obiektywne” (trzecioswiatowe). Czy zatem między elementami par $\langle P_1, PT \rangle$, $\langle PT, EB \rangle$, $\langle EB, P_2 \rangle$ zachodzi ta sama relacja (czy też operacja) \rightarrow , czy też mamy do czynienia z różnymi relacjami (operacjami) np. $\rightarrow_{P_1, PT}$, $\rightarrow_{PT, EB}$, \rightarrow_{EB, P_2} ? Autor *Wiedzy obiektywnej* nie daje jasnej odpowiedzi; pozostaje więc próba analizy jego myśli, co, jak się okaże, nie będzie wcale łatwe. Z jednej strony „ PT (‘próbna rekonstrukcja’) jest śmiałym domysłem — pisze Popper — który nasuwa się nam jako pierwszy, na przykład jako pierwsza próba interpretacji”¹⁷, z czego wynika, że relacja $\rightarrow_{P_1, PT}$ nie ma wyłącznie charakteru logicznego (tj. z P_1 nie wynika logicznie PT), co więcej, że w grę mogą (choć nie muszą) wchodzić czynniki „subiektywne” (gdyż PT „nasuwa się” nam w obliczu P_1 , co może sugerować czynnik psychologiczny). A z drugiej możemy przeczytać:

Ważne jest, że relacja pomiędzy rozwiązaniem [a próbna teoria jest próbą rozwiązania wyświadczonego problemu — A.S.] i problemem jest relacją logiczną, a więc obiektywną relacją z trzeciego świata, oraz że jeśli próbne rozwiązanie nie jest rozstrzygnięciem naszego problemu, może być rozwiązaniem dla innego problemu”.¹⁸

Z tego, że Popper dopuszcza błąd, czyli z tego, że PT może nie być dobrym rozwiązaniem P_1 , możemy wnosić, iż z P_1 nie wynika logicznie PT (czy też, że P_1 nie prowadzi z konieczności do PT), oraz że czynniki odpowiedzialne za błąd należą do drugiego świata, a zatem mimo wszystko relacja (operacja) $\rightarrow_{P_1, PT}$ nie jest wyłącznie trzecioswiatowa albo też można ją interpretować w terminach drugiego świata.¹⁹ Podobnie zdaje się być z relacją (operacją) $\rightarrow_{PT, EB}$: w zależności od tego, czy zinterpretujemy ją jako opisującą rzeczywistą dyskusję krytyczną i rzeczywistą interpretację testów eksperymentalnych, czy też jako modelową dyskusję krytyczną i modelową interpretację testów, dostaniemy relację mogącą być opisaną w terminach zarów-

¹⁶ Tamże, s. 166.

¹⁷ Tamże, s. 219-220.

¹⁸ Tamże, s. 221.

¹⁹ Co ciekawe, możliwa jest także interpretacja, że schemat $P_1 \rightarrow PT \rightarrow EB \rightarrow P_2$ może być rozumiany zarówno jako schemat relacji pomiędzy elementami trzeciego świata, jak i schemat rzeczywistych, drugoswiatowych procesów poznawczych:

„Ta schematyczna analiza [chodzi o schemat $P_1 \rightarrow PT \rightarrow EB \rightarrow P_2$] ma bardzo szerokie zastosowanie, jej obszar działania obejmuje całość przedmiotów trzeciego świata, takich jak problemy, hipotezy i krytyczne argumenty. Jednak jest to także wzór analizy faktycznie dokonywanej przez nas w subiektywnym drugim świecie, gdy staramy się coś zrozumieć”. Tamże, s. 220.

no drugiego, jak i trzeciego świata lub też tylko w terminach trzeciego świata. Odnosnie statusu relacji (operacji) \rightarrow_{EB, P_2} dysponujemy wypowiedzią Poppera, która umieszcza ją w obrębie relacji logicznych (trzecioświatowych):

Nowe problemy nie są z zasady stwarzane przez nas celowo, wyrastają autonomicznie z obszaru nowych związków, które powołujemy do istnienia każdym naszym czynem, czy tego chcemy czy nie, choćbyśmy w ogóle nie zamierali ich tworzyć.²⁰

Relacja (operacja) \rightarrow_{EB, P_2} ze względu na swą wyłączną trzecioświatowość (w każdym razie deklarowaną) wydaje się jednak różnić od relacji (operacji) $\rightarrow_{P_1, PT}$ i $\rightarrow_{PT, EB}$. Wniosek z powyższych rozważań płynie więc następujący: to, co Popper określa symbolem ' \rightarrow ', i co można by chyba najlepiej wysłowić zwrotem „prowadzi do”, w rezultacie maskuje kilka różnych relacji (czy też operacji), których trzecioświatowość nie jest wcale oczywista.

Odnosnie do interpretacji samych członów rozważanych relacji, to tu także nie ma pełnej jasności. Wydaje się, że P_1 jest problemem z drugiego świata, wprowadzonym do świata trzeciego, podobnie zresztą jak PT , eliminacja błędów EB jest raczej elementem świata drugiego (choć może być też interpretowana trzecioświatowo), natomiast P_2 pierwotnie (chyba raczej w sensie logicznym niż czasowym) należy do trzeciego świata, a wtórnie do drugiego, tj. dopiero wtórnie znajduje odbicie w wiedzy subiektywnej. Ze względu na niedoprecyzowanie tej kwestii występujące u samego Poppera trudno odpowiedzieć na pytanie, czy należenie do określonych światów przez człony owych relacji determinuje sam charakter — drugo- czy trzecioświatowy — tych relacji.

T8. Świat trzeci powstał jako dzieło ludzkiej aktywności, co oznacza, że w świecie trzecim istnieją przedmioty powstałe w wyniku oddziaływania przedmiotów ze świata drugiego.²¹

Pierwszym pytaniem, jakie należy sobie zadać, jest pytanie o zasięg kwantyfikatora, innymi słowy, czy wszystkie elementy świata trzeciego zaistniały dzięki oddziaływaniu elementów drugiego świata. Popper *explicite* stwierdza, że nie wszystkie:

Twierdę, że nawet chociaż ten trzeci świat jest wytworem ludzkim, istnieje wiele teorii samych w sobie oraz sytuacji samych w sobie, które nigdy nie zostały stworzone czy zrozumiane i być może nigdy nie zostaną stworzone lub zrozumiane przez człowieka.²²

T9. Epistemologia powinna zajmować się wiedzą w sensie obiektywnym, czyli przedmiotami należącymi do świata trzeciego.²³

²⁰ Tamże, s. 166.

²¹ Por. tamże, s. 156, 165, 214-215.

²² Tamże, s. 162.

²³ Por. tamże, s. 155

T10.

Epistemologia obiektywistyczna, badająca świat trzeci, rzuca ogromnie dużo światła na drugi świat subiektywnej świadomości, zwłaszcza na subiektywne procesy myślowe uczonych; ale teza odwrotna nie jest prawdziwa.²⁴

KRYTYKA

Przystępując do krytyki niektórych tez Poppera, zauważmy, jak bardzo jego teoria zależy od wykazania autonomii („realnego istnienia”) trzeciego świata, czyli od uzasadnienia tezy T6 lub też przekonującego zbiccia negacji T6. Jako wstęp do uzasadnienia przyjęcia realności i autonomii trzeciego świata Popper podaje dwa eksperymenty myślowe:

Eksperyment (1). Wszystkie maszyny i narzędzia uległy destrukcji, jak również cała nasza wiedza subiektywna, wraz z subiektywną wiedzą o maszynach i narzędziach oraz metodach posługiwania się nimi. Ale biblioteki oraz nasza umiejętność uczenia się z nich przetrwała. Oczywiście, po wielu cierpieniach odbudowalibyśmy znowu nasz świat.

Eksperyment (2). Jak poprzednio, zniszczeniu uległy maszyny oraz nasza wiedza subiektywna wraz z wiedzą subiektywną o maszynach i narzędziach, oraz sposobach posługiwania się nimi. Tym razem jednak zniszczone zostały nasze biblioteki, tak że nasza umiejętność uczenia się z książek staje się bezużyteczna.²⁵

Przed wszystkim zwróćmy uwagę na to, że w obu tych przykładach, w każdym razie na pierwszy rzut oka, mamy do czynienia z przedmiotami należącymi do pierwszego lub drugiego świata. Maszyny, narzędzia oraz książki, rozumiane na razie tylko jako przedmioty fizyczne, należą do pierwszego świata. Subiektywna wiedza bez wątpienia należy do drugiego. Podobnie jest w przypadku dyspozycji do uczenia się z książek, która także sytuuje się w obrębie drugiego świata.

Tym, co intryguje w następnej kolejności, jest pominięcie pewnego istotnego wariantu przedstawionej sytuacji. Wprowadźmy więc trzeci eksperyment myślowy:

Eksperyment (3): Tak jak poprzednio, zniszczeniu uległy maszyny i cała nasza subiektywna wiedza, włączając w to naszą subiektywną wiedzę o maszynach i narzędziach, oraz sposobach posługiwania się nimi. Biblioteki przetrwały, jednakże trwale straciliśmy umiejętność uczenia się z nich. Píše Popper:

Jednym z głównych powodów popularności podejścia subiektywnego do wiedzy jest poczucie, że książka jest niczym bez czytelnika: tylko wówczas, gdy jest ona rozumiana, naprawdę staje się książką; inaczej jest po prostu papierem pokrytym czarnymi plamkami. Pogląd ten jest błędny z wielu przyczyn. Gniazdo os jest gniazdem os, nawet gdy osy je opuściły; a nawet wówczas, gdy nigdy nie będzie już używane przez osy jako gniazdo. Ptasim gniazdem jest ptasim gniazdem nawet wówczas, gdy ptak nigdy w nim nie zamieszkał. Podobnie książka pozostaje książką — pewnym rodzajem wytworu — nawet jeżeli nikt jej nigdy nie czytał [...] Ponadto

²⁴ Tamże, s. 156. Por. tamże, s. 96-97, 217, 222.

²⁵ Tamże, s. 150-151.

książka, a nawet cała biblioteka, nie musi być napisana przez kogoś: cała seria książek logarytmów na przykład może być dziełem komputera.²⁶

Mówiąc ściślej: przedmiot, który nazywamy gniazdem os, pełni swoją funkcję bez względu na to, czy aktualnie jest zamieszkały przez osy, czy też nie. Analogicznie w przypadku ptasiego gniazda. Zauważmy, że to my nadajemy tym przedmiotom miano „gniazd”, ze względu na funkcję domu/schronienia, jaką pełnią w życiu danego gatunku zwierząt. Ale nie jest to funkcja jedyna możliwa. Przedmioty, które nazywamy gniazdami, mogą pełnić wiele innych funkcji i to nie tylko w życiu os czy ptaków (np. mogą stanowić materiał opałowy, element dekoracyjny, schowek); możemy sobie także wyobrazić, że w przyszłości człowiek wymyśli zastosowanie gniazd, które nie jest znane obecnie. Zatem jeśli zgodzilibyśmy się, że „gniazdo os jest gniazdem os, nawet gdy osy je opuściły; a nawet wówczas, gdy nigdy nie będzie już używane przez osy jako gniazdo”, dlaczego mielibyśmy się nie zgodzić na to, że gniazdo os jest jednocześnie materiałem opałowym, elementem dekoracyjnym, a nawet tym, czego jeszcze sobie nie uświadamiamy? Widać to także na przykładzie rzeczy wytworzonych przez człowieka. Książka jednocześnie będzie książką, przyciskiem do papieru, podstawką pod jakąś rzecz, notatnikiem (posiada bowiem niezapisane powierzchnie), elementem dekoracyjnym i mnóstwem innych rzeczy, o których możemy jeszcze nie mieć pojęcia. W danej chwili będzie dla nas tym, do czego ją wykorzystamy. Podobnie z innymi przedmiotami; dobrym przykładem będzie kij. W zależności od sytuacji będzie laską, służącą do podpierania się, przedmiotem pomocnym przy noszeniu innych (np. pojemników na wodę), wbity w ziemię będzie znacznikiem lub znakiem, może też zostać wykorzystany jako broń. Na jakiej podstawie możemy wyróżnić istotne jego funkcje, tym bardziej że nie możemy być pewni, że znamy wszystkie zastosowania? W przypadku gniazda os czy gniazda ptaków moglibyśmy powiedzieć, że ich istotne funkcje mogą być wyróżnione przez zwierzęta, które je zamieszkiwały, a co więcej, zwierzęta, które je zbudowały. Nawiązując do przykładu Poppera z gniazda dla ptaków, będącego ludzkim wytworem:²⁷ gdyby żaden ptak nigdy nie zechciał zamieszkać tego artefaktu (oczywiście, gdyby stworzyć możliwość zamieszkania tego domku), raczej nie powiedzielibyśmy, że jest to domek dla ptaków, gdyż wytworzony przez nas domek nie spełniałby swojej podstawowej funkcji. Innymi słowy, to geneza przedmiotów odpowiadałaby za to, którą funkcję (spośród wielu) wyróżniamy, i za to, że „gniazdo os jest gniazdem os”. Zresztą rozszyfrujmy analogię między książką a jej czytelnikami oraz między gniazdem a zamieszkującymi je osami: książkę, której w danym przedziale czasu nikt nie czyta, odpowiada gniazdo, które w danym przedziale nie jest zamieszkałe przez osy — zatem, jeśli ma to być dowód na to, że książka reprezentuje coś, co należy do trzeciego świata, to tym samym gniazdo reprezentuje coś przynależącego do trzeciego świata. A stąd niedaleko do wniosku, że każdy przedmiot pierwszego świata, który

²⁶ Tamże, s. 160-161.

²⁷ Por. tamże, s. 163.

może spełniać jakieś funkcje, których się nie domyślamy (czyli najpewniej prawie każdy przedmiot), reprezentuje coś należącego do trzeciego świata, a nawet treść jego nazwy jest elementem trzeciego świata, tak jak elementem trzeciego świata jest „zawartość czasopism, książek i bibliotek”.²⁸

Jeśli więc Popper pisząc, że „książka pozostaje książką”, ma na myśli tylko to, że może zostać przeczytana przez kogoś, kto dysponuje umiejętnością czytania w danym języku, to tym samym nie wydaje się być zmuszony do przyjmowania istnienia trzeciego świata. Co najwyżej jako pewien postulat heurystyczny, bez wikłania się w kwestie ontologiczne. Jeśli ma na myśli coś więcej, przykłady podane przez niego nie przekonują.

Zwróćmy uwagę na to, że w powyższych eksperymentach myślowych kluczową rolę odgrywa umiejętność uczenia się z bibliotek. Jeśli zostanie utracona, na nic się zdadzą ocalałe biblioteki; jeśli zostanie utracona na zawsze (eksperyment (3)), a żaden inny gatunek we wszechświecie nie zdoła jej posiąść, książki z tych bibliotek będą tylko „papierem pokrytym czarnymi plamkami”, o którym możemy co najwyżej powiedzieć, że kiedyś coś znaczył. Natomiast w eksperymencie (2) sytuacja nie przedstawia się tak źle: co prawda utraciliśmy biblioteki, ale nie utraciliśmy zdolności uczenia się z nich i najprawdopodobniej zdolności tworzenia książek — po pewnym czasie nasze biblioteki z powrotem zapełnią się woluminami.

Sam Popper przyznaje, choć niechętnie, że należenie do trzeciego świata zależy od pewnych dyspozycji należących do świata drugiego:

Tak więc przyznaje, że aby przynależeć do trzeciego świata wiedzy obiektywnej, książka powinna — w zasadzie lub potencjalnie — być możliwa do zrozumienia (odczytania lub „poznania”) przez kogoś.²⁹

Jest to bardzo ważne stwierdzenie. Zauważmy, że w myśl T8 początek trzeciego świata jest ściśle związany z oddziaływaniem świata drugiego, do czego dochodzi nasz wniosek z eksperymentów myślowych, że całkowita zagłada świata drugiego (tj. bez nadziei na odrodzenie „naszego” drugiego świata lub udział „innego” drugiego świata tzn. udział innych niż ludzie istot zdolnych do rozumienia) przyczynia się do zagłady trzeciego świata — książki stają „papierami pokrytymi czarnymi plamkami”. Tym samym istnienie trzeciego świata jest nierozzerwalnie związane z istnieniem świata pierwszego i drugiego. Co więcej, przynależenie obiektów do trzeciego świata także wydaje się problematyczne. Wyobraźmy sobie sytuację, w której znajdujemy kartkę z umieszczonym na niej rzędem kresek poziomych i pionowych. Mamy do wyboru szereg interpretacji: ciąg symboli nie posiada żadnego znaczenia, jest zakodowanym słowem, jest zakodowaną liczbą (najpewniej w systemie dwójkowym), kartka z rysunkiem jest dziełem sztuki itp. Nie wiemy, czy mamy tu do czynienia z przedmiotem trzeciego świata, a jeśli mamy, to nie wiemy, z przedmiotem

²⁸ Tamże, s. 150.

²⁹ Tamże, s. 162.

jakiego typu. I znów z pomocą mogłaby przyjść nam geneza powstania tego „napiś”, a dokładniej intencja, z jaką został sporządzony, czyli pewien obiekt należący do świata drugiego.

Jednakże Popper ripostuje swoim koronnym argumentem:

Trzeci świat istnieje „realnie” i nie jest fikcją, co jest zrozumiałe, gdy rozważamy ogromny wpływ, jaki ma jego oddziaływanie na świat pierwszy za pośrednictwem świata drugiego. Wystarczy pomyśleć o wpływie przekazywania energii elektrycznej lub o teorii atomów na środowisko organiczne i nieorganiczne, lub o wpływie teorii ekonomicznych na podejmowanie decyzji czy budować statki lub samoloty.³⁰

Do tego argumentu można mieć dwa poważne zastrzeżenia. Po pierwsze, wpływ (nawet ogromny) na świat pierwszy za pośrednictwem świata drugiego nie jest dobrym kryterium „realności” i autonomii, wszak ogromny wpływ „na podejmowanie decyzji” miały także wierzenia magiczne, mitologiczne i religijne, co dowodziłoby ich „realności”, a w każdym razie sytuowałyby je w świecie trzecim (ewentualnie w czwartym lub wyższym). I to zresztą „realne” nie byłyby tylko wierzenia, mające rozbudowaną postać językową (np. opisane w książkach teologicznych), lecz także wierzenia pierwotne, niemające jasno określonej postaci językowej lub posiadające ją w stopniu znikomym. Po drugie zaś, zarówno z powyższego cytatu, jak i z tezy T5 wynika, że świat trzeci oddziałuje na świat pierwszy tylko i wyłącznie za pośrednictwem świata drugiego, czyli że na świat pierwszy oddziałuje nie cały świat trzeci, lecz tylko te jego elementy, które zostały zrozumiane, a więc inkorporowane do świata drugiego. Podsumujmy: świat trzeci powstał w wyniku działania świata drugiego, jego ewentualny koniec nierozzerwalnie wiąże się z końcem drugiego świata, a wpływ na świat pierwszy może się dokonać tylko i wyłącznie poprzez świat drugi. Co zatem skłania nas do tego, aby traktować go jako autonomiczny? Co może być racją za tym, że jest czymś więcej niż tylko skromną nadbudową nad światem drugim, stworzoną jako wygodny skrót dla skomplikowanych relacji pomiędzy elementami należącymi do świata pierwszego i drugiego?

Ale Popper ma w zanadrzu inny typ argumentów:

Zgadzam się z Brouwerem, *pace* Kronecker, że ciąg liczb naturalnych jest dziełem ludzkim. Ale chociaż my sami stwarzamy ten ciąg, on z kolei kreuje własne problemy autonomiczne. Podział na liczby parzyste i nieparzyste nie jest stworzony przez nas: jest to niezamierzona i nieunikniona konsekwencja naszego wytworu.³¹

Jednakże, czy przyznanie, iż dany wytwór człowieka posiada pewne „niezamierzone” i „nieuniknione” właściwości, zmusza do przyjęcia istnienia odrębnego świata, w którym znajduje się ów wytwór? Weźmy dla przykładu żelazo, obiekt przynależący do pierwszego świata. Wraz z upowszechnieniem się żelaza, jako surowca do wyrobu narzędzi (ok. IX-VI w. p.n.e.), ludzie nie znali ani tak szerokiej gamy zastosowań,

³⁰ Tamże, s. 215.

³¹ Tamże, s. 165. Por. tamże, s. 215-216.

jaką ma dziś żelazo, ani tyłu jego własności, jakie znają dzisiaj. Część z tych współcześnie znanych własności i zastosowań żelaza można określić jako „niezamierzone” i „nieuniknione”³² dla odkrywców żelaza. Nie powiemy jednak dzięki temu, że żelazo jest obiektem świata innego niż pierwszy. Jednakże powyższy przykład można zaatakować, zwracając uwagę na to, iż mamy tu do czynienia z zastanym obiektem pierwszego świata, a nie z obiektem „stworzonym”, jakim są według Poppera liczby naturalne. Ale przykłady można mnożyć, także w dziedzinie przedmiotów stworzonych przez człowieka. Dobrą ilustracją będą tu tworzywa sztuczne, których własności i zastosowania znane nam obecnie zdecydowanie przekraczają pojmowanie ich przez pionierów w dziedzinie tworzyw sztucznych. I w tym przypadku nie zgodzimy się umieścić tworzyw sztucznych w świecie innym niż pierwszy. Podobne przykłady pochodzą ze świata drugiego. Najlepszym przykładem obiektów stworzonych przez człowieka, lecz zawierających coś „niezamierzonego” i pewnym sensie „nieuniknionego”, są sny i mimowolne ciągi kojarzeniowe. Ale nie tylko. Weźmy kogoś wyobrażającego sobie jakieś ważne dla niego wydarzenie. W zdecydowanej większości tego typu sytuacji zaistnieją motywy i sensy „niezamierzone” przez wyobrażającego.

Stwierdziwszy niekonkluzywność argumentów przemawiających za autonomicznym istnieniem trzeciego świata, należy przyjrzeć się zasadności drugiej części tezy T6 i spróbować, wbrew autorowi *Wiedzy obiektywnej*, wykazać możliwość sprowadzenia elementów trzeciego świata do elementów świata drugiego i pierwszego.

Zacznijmy od podstawowego budulca trzeciego świata, jakim są treści konkretnych przekonań, myśli, zdań itp. Niech Z będzie wyjściowym zbiorem wszystkich tych elementów świata drugiego, które, po pierwsze, mają charakter językowy, a po drugie, w ich przypadku język został użyty w funkcji opisowej lub argumentacyjnej.³³ Niech zbiór S będzie zbiorem klas abstrakcji $|x| = \{y \in Z: xRy\}$, gdzie R jest relacją równoznaczności. Relacja R nie musi być relacją idealną, trzecioświatową równoznaczności, lecz relacją równoznaczności, którą „odnajdujemy” w świecie np. zachodzącą pomiędzy zdaniami: „ $2+3=5$ ” (zdanie w systemie dziesiętnym, w standardowej notacji), „Dwa plus trzy równa się pięć”, „Two and three is five” czy między zdaniami: „Napoleon był dobrym strategiem”, „Napoleon was a good strategist”. Tym samym cała trzecioświatowa zawartość „bibliotek, książek, czasopism” będzie podzbiorem zbioru S. Pozostaje jeszcze problem obiektów trzeciego świata, które są

³² „Nieuniknioność” oczywiście zależy od interpretacji. Jeżeli mamy na myśli konieczność logiczną, to „nieuniknioność” zastosujemy do przykładu z liczbami naturalnymi, a nie z żelazem. Zwróćmy jednak uwagę na to, że nie ma historycznej konieczności wyodrębnienia i nazwania podzbiorów liczb parzystych i nieparzystych. Możemy sobie bowiem wyobrazić kulturę, która choć posługuje się liczbami naturalnym, dla swoich celów wyróżniła podzbiory liczb podzielnych przez pięć (albo inną liczbę różną od 1, 2 czy też samej siebie) i liczb niepodzielnych przez pięć.

³³ Spośród wielu funkcji języka Popper wyróżnia funkcje niższe, które języki ludzkie dzielą z językami zwierząt, jak funkcja samoekspresji i funkcja sygnalizacji, oraz funkcje wyższe, charakterystyczne dla języków ludzkich, jak funkcja opisowa i funkcja argumentacyjna. Por. tamże, s. 167-168.

jedynie potencjalnymi przedmiotami myśli³⁴ i nie zostały jeszcze nigdy zaktualizowane. Zauważmy, że ta część trzeciego świata w żaden sposób nie wpływa na świat pierwszy, ponieważ nie „weszła” do świata drugiego, a tylko poprzez drugi świat trzeci świat może oddziaływać na pierwszy. Omawianą część trzeciego świata można rozumieć jako myśli lub zdania, które mogą, choć nie muszą, być kiedyś pomyślane, napisane czy wypowiedziane.

Na koniec rozważań dotyczących tezy T6 spróbujmy przeprowadzić parafrazę Poppera, która powinna być sugestywnym podsumowaniem zbędności T6. Pisze Popper:

Gdy próbujemy rozwiązywać te czy inne problemy wymyślamy nowe teorie. Teorie te są naszymi wytworami. Są one wytworem naszego krytycznego i twórczego myślenia, w którym wielką pomocą służą nam inne teorie z trzeciego świata. Ale z chwilą stworzenia tych teorii, one z kolei tworzą nowe, niezamierzone i nieoczekiwane problemy, problemy autonomiczne, problemy do odkrycia.³⁵

Zastąpmy wyrażenia odnoszące się do trzeciego świata wyrażeniami odnoszącymi się do świata pierwszego i drugiego: „Gdy próbujemy rozwiązywać te czy inne problemy wymyślamy nowe teorie. Z chwilą ogłoszenia tych teorii dyskusje z innymi ludźmi i głoszonymi przez nich poglądami, reguły, którymi kieruje się praktyka naukowa (przyjęte przez ludzi) oraz próby eksperymentalnego sprawdzania tych teorii sprawiły, że zaczęliśmy dostrzegać związane z naszymi teoriami problemy, których byliśmy nieświadomi w momencie ogłaszania teorii.” Nowe, niezamierzone problemy są nie tyle wynikiem eksploracji świata trzeciego, ile wiążą się z próbami „zastosowania” naszych teorii do świata pierwszego (np. w przypadku teorii fizycznych czy biologicznych) lub drugiego (np. w przypadku teorii psychologicznych). Wprowadzenie obiektów trzeciego świata jest jedynie wygodnym skrótem na oznaczenie szeregu powiązań między elementami pierwszego świata, elementami drugiego świata i wreszcie między elementami pierwszego a elementami drugiego świata. Sprawa się komplikuje przy wyjaśnianiu „niezamierzoności” problematyki logiczno-matematycznej, ale jeżeli nie przyjmijemy platonizmu w filozofii matematyki (a Popper nie przyjmuje, *vide* przykład z liczbami naturalnymi), to nadal możemy sprowadzać elementy trzeciego świata do elementów świata drugiego, a „skuteczność” logiki i matematyki w stosunku do świata pierwszego tłumaczyć formą logiczną świata.

Odrzucenie tezy T6 zależnie od interpretacji albo zmienia charakter rozróżnień T1 i T4, albo prowadzi do ich odrzucenia. Opowiadam się za pierwszym rozwiązaniem. Jednakże T6 nie jest jedyną tezą, z którą chciałbym polemizować. Za wątpliwe uważam także tezy T3, T9 i T10. Zacznijmy od pierwszej z nich.

³⁴ „Chociaż trzeci świat, w moim rozumieniu, jest dziełem ludzkim, jest nadludzki przez to, że jego treści są raczej potencjalnymi niż aktualnymi przedmiotami myśli, oraz w tym sensie, że tylko skończona ilość nieskończonych przedmiotów potencjalnych może stać się aktualnym przedmiotem myśli. Musimy się jednak strzec przed interpretacją tych przedmiotów jako myśli nadludzkiej świadomości, jak to zwykli czynić np. Arystoteles, Platon i Hegel”. Tamże, s. 494 (przypis 8).

³⁵ Tamże, s. 216.

Teza T3 głosi, że tylko wiedza w sensie obiektywnym może być przedmiotem racjonalnej krytyki i dyskusji. Przede wszystkim, aby rozważyć powyższe zagadnienie, musimy spróbować określić, czy wiedza w sensie subiektywnym może być wyrażona językowo. W myśl tezy T2 wiedza obiektywna jest to wiedza sformułowana językowo. Nie przesądza to jednak sprawy, czy istnieje wiedza subiektywna sformułowana językowo, czy też nie. Oznaczmy wiedzę subiektywną jako WS, wiedzę obiektywną jako WO, a wiedzę sformułowaną językowo jako WJ. Z T1 i T4 wiemy, że (*) $WO \cap WS = \emptyset$. Natomiast T2 możemy interpretować dwojako:

T2.1 $WO = WJ$, a wtedy łącznie z (*) dostajemy $WS \subseteq WJ'$, czyli że nie istnieje wiedza subiektywna, która jest wyrażalna językowo;

T2.2 $WO \subset WJ$ i $WJ \not\subset WO$, a wtedy łącznie z (*) i przy założeniu, że podział wiedzy na subiektywną i obiektywną jest zupełny (które to założenie wydaje się zgodne z intencjami Poppera), dostajemy $WS \cap WJ \neq \emptyset$, czyli że istnieje wiedza subiektywna wyrażalna językowo.

Zacznijmy od pierwszej interpretacji, która utożsamia wiedzę wyrażoną językowo z wiedzą obiektywną. I znowu można to rozumieć dwojako. Po pierwsze, może to być stwierdzenie, że nasze psychologiczne przekonania, myśli, stany świadomości nie mogą być wyrażone językowo, co jest oczywistym fałszem i raczej nie o to chodzi Popperowi. Po drugie, może to oznaczać, że wiedza subiektywna i obiektywna różnią się sformułowaniem i każdy element wiedzy subiektywnej wyrażony językowo „trafia” do wiedzy obiektywnej. Tak zdaje się rozumieć teorię Poppera prof. Pietruska-Madej, pisząc:

Artykułując wiedzę w języku sprawiamy, że ulega ona obiektywizacji. Obiektywność — podkreślmy to raz jeszcze — okazuje się znowu następstwem użycia języka. Wiedza zyskuje tym samym status czegoś zewnętrznego. To nam umożliwia przyjęcie krytycznej postawy względem naszych przekonań, innym — uczestnictwo w krytycznym dyskursie, i wreszcie — wspólny udział w grze między trzecim światem wiedzy obiektywnej a drugim światem naszej subiektywnej świadomości, w grze, której wynikiem jest cały intelektualny dorobek ludzkości.³⁶

Jest to również niezadowolająca interpretacja, ponieważ czyni z twierdzeń Poppera twierdzenia banalne, jak na przykład twierdzenie, że racjonalnej dyskusji mogą zostać poddane te i tylko te nasze myśli, które zostaną wyrażone (wypowiedziane, zapisane itp.) językowo. Dodatkowo, przyjmując niniejszą interpretację, zarazem drastycznie ograniczamy zasięg wiedzy subiektywnej, jak też przeludniamy trzeci świat wszystkimi wyrażonymi językowo elementami drugiego świata. Zresztą niniejsza interpretacja T2.1 wydaje się niezgodna z intencjami Poppera, który spośród wielu funkcji języka wyróżnia tylko dwie charakterystyczne dla obiektów trzeciego świata (opisową i argumentacyjną) — wydawałoby się zatem, że wypowiedzi językowe nieangażujące tych funkcji nie mogą być nośnikami wiedzy obiektywnej. Tym samym, należałoby ograniczyć omawianą interpretację do konkluzji, że racjonalnej

³⁶ E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*, WFiS UW, Warszawa 1997, s. 57.

dyskusji mogą zostać poddane te i tylko te nasze myśli, które zostaną wyrażone (wypowiedziane, zapisane itp.) językowo w funkcji opisowej lub argumentacyjnej, co wskazuje nie zmienia jej charakteru na mniej banalny.

Dруга interpretacja (T2.2) wydaje się ciekawsza. Stwierdza, że różnica między wiedzą obiektywną a subiektywną nie ogranicza się tylko do sformułowania — istnieje zarówno wiedza obiektywna, jak i wiedza subiektywna sformułowana językowo. I (zgodnie z T3) tylko ta pierwsza może być przedmiotem racjonalnej krytyki i dyskusji. Przy tej interpretacji jako niepodlegający racjonalnej krytyce (w myśl T3) jawi się indywidualny namysł nad charakterem i zasadnością własnych przekonań, tym bardziej że w przypadku oceny niektórych z nich ogromną rolę odgrywa ich geneza. Przykładem może być osoba, zastanawiająca się nad tym, czy słusznie uważa, że nie należy dawać pieniędzy zebrzącym i dochodzi do wniosku, że przekonanie to wyrasta z jego skąpstwa, a nie racji merytorycznych, więc je odrzuca.

Oczywiście odpowiedź na pytanie o zasadność T3 w dużej mierze zależy od pojęcia racjonalności. Można wszak zawęzić to pojęcie tak, aby wskazywało na wiedzę obiektywną jako na jedyny typ wiedzy podlegający racjonalnej krytyce i dyskusji. Nie wydaje się to ani przekonującym rozwiązaniem, ani rozwiązaniem Poppera, który swoje pojęcie racjonalności sytuuje blisko pojęcia potocznego.³⁷

Zauważmy, że jesteśmy raczej skłonni wyróżniać w indywidualnym systemie przekonań danego człowieka (czy nas samych) zarówno przekonania irracjonalne, jak i przekonania racjonalne, a właściwie przekonania mniej lub bardziej racjonalne (racjonalność jest stopniowalna). Przy czym nie wszystkie nasze przekonania muszą zostać zapośredniczone przez trzeci świat, tj. nie wszystkie nasze przekonania muszą powstać w wyniku racjonalnej dyskusji z innymi ludźmi, w wyniku konfrontacji z zapisanymi poglądami, nie wszystkie mają też postać jasno wyłożonej teorii, będącej odpowiedzią na jakiś problem. Co więcej, często o kwalifikacji danego przekonania — jako mniej lub bardziej racjonalnego — decyduje jego geneza, ponieważ mogą się zdarzyć zarówno fałszywe przekonania racjonalne, jak i prawdziwe przekonania irracjonalne, a wtedy często głównym kryterium racjonalności będzie źródło danego przekonania, tzn. ocena drogi, na której do niego doszliśmy. To wskazywałoby na to, że istnieją takie przekonania należące do wiedzy subiektywnej, które mogą być poddane racjonalnej krytyce i dyskusji.

Przejdźmy teraz do krytyki tezy T10, która może być potraktowana jako jeden z głównych argumentów na rzecz tezy T9. Nie tylko, jak twierdzi Popper, odróżniając kontekst uzasadnienia i kontekst odkrycia, badanie kontekstu odkrycia nie rzuca

³⁷ „Innymi słowy, nie ma żadnej ‘absolutnej niezawodności’, ale ponieważ musimy wybierać, jest rzeczą ‘racjonalną’ wybrać teorię najlepiej sprawdzoną. Jest to ‘racjonalne’ w najbardziej oczywistym ze znanych mi sensów tego słowa. Teoria najlepiej sprawdzona to ta, która w świetle naszej krytycznej dyskusji wydaje się najlepsza, a nie wiadomo mi o istnieniu niczego bardziej ‘racjonalnego’ niż dobrze przeprowadzona krytyczna dyskusja.” Tamże, s. 36. Popper dopuszcza możliwość krytycznej postawy w stosunku do własnych przekonań — por. tamże, s. 313. Popper akcentuje też pragmatyczną skuteczność teorii racjonalnych, por. tamże, s. 43-44.

światła na badania kontekstu uzasadnienia, ale badania kontekstu uzasadnienia rzuca „ogromne światło” na badania kontekstu odkrycia.³⁸ Siła tezy Poppera w poszczególnych sformułowaniach różni się czasami w sposób dość znaczny³⁹, jednak zawsze chodzi o pierwszeństwo kontekstu uzasadnienia nad kontekstem odkrycia:

Jednakże już pisząc „Logikę odkrycia naukowego” doszedłem do wniosku — czytamy w „Wiedzy obiektywnej”⁴⁰ — że jako epistemologowie możemy rościć sobie prawo do pierwszeństwa przed ‘genetykami’: badania logiczne uzasadniania i aproksymacji do prawdy mogą mieć fundamentalne znaczenie dla badań genetycznych, historycznych, a nawet psychologicznych. W każdym razie mają one logiczne pierwszeństwo przed pytaniami drugiego typu, nawet jeżeli badania w dziedzinie historii wiedzy mogą stawiać istotne problemy dla logiki odkrycia naukowego.

Przyjrzyjmy się zasadności bardziej zdecydowanego sformułowania, jakie odnajdujemy w T10. Mogłoby się wydawać, że Popper odrzuca wagę czynników subiektywnych występujących w procesach należących do drugiego świata, niezbędnych przy „eksploracji” świata trzeciego. Tak jednak nie jest:

Gotów jestem przyznać jednak, że są pewne subiektywne doświadczenia czy nastawienia, które odgrywają rolę w procesie rozumienia. Mam na myśli takie rzeczy jak rozłożenie akcentów, wybieranie określonego problemu czy teorii jako ważnej, nawet jeżeli nie są one dokładnie tym problemem czy tą teorią, które są przedmiotem badania. Albo przeciwnie, odrzucenie, zaniechanie pewnej teorii jako raczej nieistotnej, niż jako fałszywej, albo też jako nie mającej znaczenia dla dyskusji problemu na pewnym etapie, nawet gdy może okazać się, że jest istotna na innym etapie. Albo odrzucenie teorii jako fałszywej i jako nazbyt błażej, aby należało ją omawiać *explicitie*.⁴¹

Jednakże dalej Popper stwierdza, że badanie wymienionych subiektywnych czynników (najczęściej natury emocjonalnej) może zostać zastąpione „bardziej szczegó-

³⁸ W *Logice odkrycia naukowego* Popper stał na innym stanowisku, głosił mianowicie irracjonalność kontekstu odkrycia i postulat ograniczenia racjonalnej rekonstrukcji tylko do kontekstu uzasadnienia. Por. K. R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Warszawa 2002, s. 25-26.

³⁹ Podobnie różnie odczytują ją komentatorzy, czasami nawet u jednego komentatora możemy znaleźć interpretacje znacznie różniące się siłą. Przykład łagodnej interpretacji: „Popper nie twierdzi w związku z tym, że wszelkie badania nad twórczością mają się do tego świata ograniczać. Nie idzie mu o teorię odkrywania bez odkrywcy, tworzenia bez twórcy. Twierdzi on tylko, że badanie świata trzeciego, a w szczególności rekonstrukcja obiektywnej sytuacji problemowej przyczynia się znacznie do zrozumienia tego, co ma miejsce w świecie drugim naszej subiektywnej świadomości.” E. Pietruska-Madej, *Odkrycie naukowe. Kontrowersje filozoficzne*, PWN, Warszawa 1990, s. 107. I mocniejsza interpretacja: „W epistemologii natomiast – zgodnie z przyjętym przez Poppera, kontrowersyjnym założeniem – nie ma miejsca na podobne, empiryczne badania. Epistemologia bowiem, wedle Popperowskiego projektu, ma być konsekwentnie odpsychologizowana. Dlatego też staje się epistemologią pojmowaną w sposób specyficzny i wysoce sporny, epistemologią bez podmiotu poznającego.” E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek, op. cit.*, s. 52.

⁴⁰ K. R. Popper, *Wiedza obiektywna, op. cit.*, s. 96-97.

⁴¹ Tamże, s. 222-223.

łową analizą obiektywnej sytuacji problemowej”.⁴² Takiej szczegółowej analizy zazwyczaj się nie wykonuje, ponieważ

problem polega na tym, że analiza ta może okazać się złożona, może zabrać wiele czasu, może być uznana za niewartą zachodu, ponieważ jej efektem okazuje się stwierdzenie faktu, że istnieją sprawy mało istotne.⁴³

Pomińmy powód ostatni, lecz bynajmniej nie dlatego, że bardziej szczegółowa analiza czynników subiektywnych w konkretnym przypadku nie może doprowadzić do wniosku, że w tym przypadku ich znaczenie jest marginalne, lecz dlatego, iż nie możemy przed ukończeniem analizy określić roli czynników subiektywnych w danym przypadku. Skupmy się zatem na dwóch pierwszych powodach — analiza może okazać się zbyt złożona lub może zabrać wiele czasu. Jednym z wielu możliwych wyjaśnień tych trudności jest to, że analiza w kategoriach trzeciego świata nie jest w stanie w pełni zdać sprawy z procesów drugiego świata. Nieźle to ilustruje, choć wbrew intencji autora, Popperowska analiza przyczyn obstawania Galileusza przy błędnej teorii przyprawów⁴⁴. Po pierwsze, przy charakterystyce sytuacji problemowej, która ma być elementem trzeciego świata, Popper nagminnie używa terminów odnoszących się do świata drugiego, co więcej, mimowolnie podkreśla rolę czynników genetycznych:

Jak na prawdziwego kosmologa i teoretyka przystało, Galileusz był pod silnym urokiem niewiarygodnie śmiałej i prostej idei teorii Kopernika [...].⁴⁵

Ale Galileusz był fizykiem. Wiedział, że realnym problemem było znalezienie mechanicznego (lub pozamechanicznego) wyjaśnienia fizycznego.⁴⁶

Po pierwsze, Galileusz odrzucił wpływ księżycy, ponieważ był przeciwnikiem astrologii.⁴⁷

Po drugie, Popper twierdząc, że Galileusz

pracował opierając się na zasadzie zachowania dla ruchów obrotowych, co wykluczało, **jak się zdaje**, wpływy międzyplanetarne⁴⁸,

tak naprawdę nie wyjaśnia powodów obstawania przy tej zasadzie, lecz zakłada pełną racjonalność Galileusza i przypisuje mu chęć ostatecznej próby falsyfikacji swojej teorii, pisząc „z punktu widzenia metody”:

⁴² Por. tamże, s. 223.

⁴³ Tamże, s. 223.

⁴⁴ Tamże, s. 227-233.

⁴⁵ Tamże, s. 229 (psychologiczny termin „być pod silnym urokiem”).

⁴⁶ Tamże, s. 230 (wskazanie na wagę postawy badacza).

⁴⁷ Tamże, s. 231 (Galileusz odrzucił poprawną teorię Keplera dlatego, że nie zgadzał się z astrologiczną „nadbudową” myśli Keplera).

⁴⁸ Tamże, s. 231 (podkreślenie moje, wskazuje na to, iż nie jest to wykluczanie logiczne, gdyż wtedy byłibyśmy pewni, lecz wykluczanie innego typu – może nawet „psychologicznego”).

Z punktu widzenia metody Galileusz miał całkowitą rację, poszukując wyjaśnienia wszystkiego na tej szczupłej podstawie, ponieważ tylko wówczas, gdy sprawdzamy i wykorzystujemy nasze teorie do ostatecznych granic, możemy mieć nadzieję na ich obalenie.⁴⁹

Taka analiza czynników drugoświatowych jest pozorna, gdyż już przed przystąpieniem do niej zakłada się racjonalność „aktora” sytuacji problemowej. Jeśli więc Galileusz kierował się innymi, psychologicznymi motywami, analiza autora *Wiedzy obiektywnej* jest błędna, a wydaje się, że trudno przypuszczać, by Galileusz kierował się jedynie chęcią „sprawdzenia i wykorzystania swoich teorii do ostatecznych granic”. Zresztą nawet jeśli przyznać, iż w przypadku Galileusza mamy do czynienia ze zdecydowaną przewagą czynników obiektywnych, to nie znaczy, że tak jest w każdym przypadku. Z jednej strony Popper przyznaje pewną rolę czynnikom subiektywnym, z drugiej odmawia im istotnej roli, odgórnie zakładając kierowanie się przez „aktora” jedynie racjami obiektywnymi. A jak istotna jest rola „czynników subiektywnych” w rozwoju wiedzy, przekonuje historia nauki i filozofii, a także wypowiedzi samych naukowców i odkrywców, chociażby w kwestii ogromnej roli intuicji w nauce i technice (*vide* Einstein, Edison).⁵⁰ Dostrzegali to i Popper, dostrzegają też jego komentatorzy:

Ten ‘czynnik ludzki’ jest niezmiernie obecny w rozważaniach Poppera, choć na mocy jego własnej, wysoce kontrowersyjnej decyzji to, co ‘ludzkie’, co ‘drugoświatowe’, nie powinno epistemologa zajmować. Kontrowersyjnej, bo sam Popper pokazał, że spraw tych pominąć nie sposób.⁵¹

Za analizą sytuacyjną przemawia to, iż odkrycie naukowe, wbrew „ortodoksyjnym” głosicielom subiektywności odkrycia naukowego i wręcz mistycznego aktu odkrycia, uwarunkowane jest także poprzez czynniki obiektywne, na które składa się m.in. dotychczasowy korpus przyjętych twierdzeń naukowych i metanaukowych.⁵² Zgadzam się z prof. Pietruską-Madej, iż żeby mówić o odkryciu naukowym, musimy posiadać jakiś układ odniesienia, jednakże układ ten oprócz czynników obiektywnych powinien uwzględniać czynniki subiektywne. Pozwalałoby to wyjaśnić między innymi takie fenomeny jak „odkrycia” wielokrotne, w których jednostka dokonuje „odkrycia” czegoś, co już wcześniej zostało odkryte, a o czym ona nie ma pojęcia, oraz samą możliwość odkryć przedwcześnie, do których nauka na pewnym etapie jeszcze nie dojrzała (więc nie dają się wyjaśnić tym, że „ogólny poziom osiągnięty przez naukę danego czasu czyni je niemal nieuniknionymi”⁵³), a które jednak zostały poczynione. Sama Pietruska-Madej przyznaje:

⁴⁹ Tamże, s. 230.

⁵⁰ Por. A. Nałczadzjan, *Intuicja a odkrycie naukowe*, przeł. I. Bukowski, PIW, Warszawa 1979, s. 81-112.

⁵¹ E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek, op. cit.*, s. 71.

⁵² Por. E. Pietruska-Madej, *Odkrycie naukowe, op. cit.*, s. 190-193.

⁵³ Tamże, s. 235.

Analizując w tym celu obiektywną sytuację w nauce w okresie, gdy owo nie dopełnione odkrycie miało miejsce, doszukamy się stosunkowo niewielu elementów, z którymi proponowana nowa idea była powiązana. Spośród tych niewielu, niektóre znane były zapewne twórcy i spełniły heurystyczną rolę. Niemniej w przypadku ‘odkryć przedwczesnych’ sytuacja odkryciogenna okazuje się strukturą względnie ubogą.⁵⁴

Ale z zasygnalizowaną trudnością radzi sobie według mnie niezadowolająco: uznaje na mocy arbitralnej definicji, że „odkrycia przedwczesne” jako niezobiektywizowane nie podpadają pod pojęcie odkrycia naukowego, którego warunkiem koniecznym jest obiektywizacja.⁵⁵

Co więcej, obiektywny układ odniesienia, jaki postuluje prof. Pietruska-Madej i z której to perspektywy analizuje poszczególne odkrycia⁵⁶, wydaje się nadal subiektywnym układem odniesienia — mianowicie perspektywą konkretnego badacza **B** dysponującego dostępną w danym czasie **t** wiedzą **w** (wiedzą m.in. na temat analizowanego odkrycia **o**), który podejmuje się *post factum* analizy odkrycia **o**, dokonanego w czasie **t'** wcześniejszym od **t**. Innymi słowy, perspektywa „obiektywna” jawi się jako perspektywa konkretnego badacza, w której idealizuje się pewne cechy badacza (np. bezstronność, krytycyzm, kompetencje logiczne) oraz wiedzę na temat badanego odkrycia, dostępną w danym czasie (idealnymi warunkami byłaby jej niesprzeczność i zupełność).

Przywołując wcześniejsze wątpliwości w sprawie tezy T6 w kontekście powyższych trudności Poppera — łatwiej sprowadzić elementy trzeciego świata do elementów świata drugiego niż odwrotnie. Dodatkowo przekonania jako obiekty świata drugiego posiadają własność, której nie mają obiekty trzeciego świata, jakimi są sądy logiczne czy zdania, co powoduje, że trzecioświatowy przekład niektórych kontekstów drugoświatowych zatracą coś istotnego. Niech **P_a** będzie przekonaniem podmiotu **a** i **p** niech będzie odpowiadającym mu zdaniem. W przypadku zdań możemy mieć do czynienia z paradoksem Moore’a: **a** może wiedzieć, że **p** jest prawdziwe, a zarazem nie uznawać **p** (choćaby ze względu na inne wartości niż prawda, czy też ze względu na pewne motywy psychologiczne). W przypadku konkretnych, drugoświatowych przekonań nie możemy zbudować analogicznego paradoksu (tj. **a** nie uznaje **P_a**, choć wie, że przekonanie **P_a** jest prawdziwe), ponieważ w **P_a** kryje się sugestia, że **a** uznaje przekonanie **P_a**.

Muszę podkreślić, że nie jest moim celem negowanie badania kontekstu uzasadnienia dla badań kontekstu odkrycia, lecz tylko sprzeciwiam się stanowisku, które zaprzecza ważności kontekstu odkrycia dla kontekstu uzasadnienia. Badanie obu kontekstów przez epistemologię wydaje się komplementarne. Nie jest to pogląd odosobniony, może nawet zakrawać na truizm, tym bardziej zatem dziwi skrajność stanowiska Poppera.

⁵⁴ Tamże, s. 243.

⁵⁵ Por. tamże, s. 243.

⁵⁶ Por. tamże, s. 141.

Wypada zgodzić się z M. G. Jaroszewskim — pisze prof. Pietruska-Madej⁵⁷ — który napisał: ‘odkrycie pojawia się na przecięciu trzech osi: przedmiotowo-logicznej, społeczno-naukowej i indywidualno-psychologicznej’. Całościowej koncepcji odkrycia naukowego nie da się więc stworzyć bez uwzględnienia kwestii przynależnych do różnych dyscyplin: historii nauki i kultury, psychologii i heurystyki, filozofii nauki i logiki.

Mógłbym się podpisać pod tymi słowami, jednakże z zastrzeżeniem, by nie ograniczać epistemologii do „filozofii nauki i logiki” (ewentualnie z uwzględnieniem „historii nauki i kultury”), lecz twórczo czerpać z innych dyscyplin, takich jak psychologia czy socjologia. Uważam, że istnieje potrzeba badań interdyscyplinarnych, które mogą otworzyć nowe perspektywy badawcze — „otwarcie” epistemologii nie „kosztuje” nic albo niewiele, natomiast programowe „zamknięcie” łatwo może doprowadzić do skostnienia epistemologii.

Jeśli więc Popperowi chodzi o banał, że „genetyk” nie może zapominać, iż głównym celem naukowca jest dążenie do prawdy, do wysokiego stopnia uzasadnienia swoich twierdzeń, a nie kieruje się wyłącznie innymi celami, akcentowanymi choćby w mocnym programie socjologii wiedzy, to zgoda. Jeżeli tylko akcentuje potrzebę językowego wyrazu wiedzy naukowej, to także zgoda, wszak wymóg intersubiektywnej komunikowalności to zakłada. Wydaje się jednak, że chodzi o coś więcej. O wyrugowanie z epistemologii badań nad kontekstem odkrycia na rzecz badań nad kontekstem uzasadnienia. A na to nie można się zgodzić. Pierwszym moim argumentem była próba pokazania, że Popperowska analiza sytuacyjna nie może obejść się bez obiektów należących do drugiego świata. Drugim argumentem było wskazanie na pewne nieredukowalne do kontekstów trzecioświatowych własności kontekstów psychologicznych. Trzeci argument ma naturę poznawczo-pragmatyczną. Uważam, że badanie genezy wiedzy może doprowadzić nas do zrozumienia procesów nabywania wiedzy (niemałe zasługi już mają na tym polu nauki kognitywne i psychologia), co da nam możliwość sterowania tymi procesami, a więc przyczyni się do szybszego wzrostu wiedzy. Dla przykładu, weźmy Srinivasę Ramanujana, genialnego hinduskiego matematyka, który dzięki myśleniu intuicyjnemu podał wiele twierdzeń matematycznych, z których część zostało wtórnie udowodnionych i to dzięki zastosowaniu nowoczesnych komputerów. Niektóre z tych twierdzeń znajdują teraz zastosowanie (po stu latach) w fizyce. W przypadku odkrycia tych twierdzeń nie mieliśmy do czynienia ze schematem T7, a sam ich charakter (status logiczny) nie rzuca wiele światła na proces ich odkrycia. Co więcej, przypadek ten zdaje się być niezwykle oporny względem Popperowskiej analizy sytuacyjnej. Gdybyśmy jednak znali procesy psychiczne, leżące u podstaw tego matematycznego fenomenu, może moglibyśmy zmienić proces edukacji matematyków w taki sposób, który umożliwiłby im rozwój tego typu zdolności.

⁵⁷ Tamże, s. 249.

’Nie ma nic ważniejszego od umiejętności znalezienia źródła pomysłu — moim zdaniem jest to jeszcze bardziej interesujące niż sam pomysł.’ W naszych czasach te słowa Leibniza nabierają nieporównanie większej siły i znaczenia niż przed trzystu laty, gdy zostały wypowiedziane.⁵⁸

Dlatego uważam, wbrew tezie T9, że epistemologia powinna zajmować się nie tylko wiedzą w sensie obiektywnym. Nie powinna rugować kontekstu odkrycia, tym bardziej, że w wielu sytuacjach może się on okazać istotny nawet dla kontekstu uzasadnienia. Zauważmy, że nawet w życiu naukowym ważne są czynniki psychologiczne i instytucjonalne, związane z kontekstem odkrycia. Nie znaczy to wszakże, że pierwotna intuicja Poppera nie jest słuszna. Podział na kontekst odkrycia i kontekst uzasadnienia, chociaż nie tak ostry, jak chciałby tego autor *Wiedzy obiektywnej*, i rozumiany na sposób logiczny, a nie chronologiczny, jest do utrzymania.⁵⁹ Jednakże szereg twierdzeń, wątpliwych i niewynikających logicznie z przyjęcia tego podziału, wydaje się niepotrzebny. Dlatego też proponuję utrzymać podział na wiedzę subiektywną i na wiedzę obiektywną jako użyteczny, a trzeci świat uznać za wygodny skrót na oznaczenie skomplikowanych relacji między elementami światów pierwszego i drugiego. Teoria Poppera jest dogodną konwencją językową, ponadto zawiera schemat interesujący schemat T7 (który raczej nie ma uniwersalnego charakteru, jak chciałby autor), ale nic więcej. Nie należy wiązać z nią w szczególności żadnych platońskich wyobrażeń ani w żaden inny sposób jej nie ontologizować; po pierwsze, świat trzeci nie przypomina świata Platona, gdyż nie jest chociażby wieczny, niezmienny i zależy od aktywności poznawczej człowieka, a po drugie, trudno przypisać trzeciemu światu Poppera „istnienie”, nawet jeśli potraktuje się je jako synonim „autonomii”. Możemy wszak uznać zasadność Popperowskiej intuicji, nie wikłając się w daleką od oczywistości i prowadzącą do wielu trudności teorię istnienia trzech światów. Jak starałem się wykazać, argumentacja Poppera za „realnością” czy „autonomią” trzeciego świata jest bardzo słaba, a konteksty trzecioświatowe dadzą się zredukować do kontekstów pierwszo i drugoświatowych.

Reasumując, pokrótce przedstawię główne wyniki pracy:

- wyjściowa intuicja Poppera jest logicznie niezależna od jego teorii trzech światów;
- istnieją różne — także antypopperowskie — sposoby interpretowania tez T1 i T4 (w szczególności słowa „istnieje”);
- tezy T2, T3 i T9 posiadają albo interpretacje umiarkowane, jawiące się jako prawdziwe, lecz banalne, albo interpretacje skrajne — ciekawe, choć raczej fałszywe;

⁵⁸ A. Nalczadzjan, *Intuicja a odkrycie naukowe*, *op. cit.*, s. 19-20.

⁵⁹ E. Pietruska-Madej pokazuje, iż podział na kontekst odkrycia i kontekst uzasadnienia rozumiany w sensie chronologicznym (Popperowskim) jest nie do utrzymania i należy powrócić do rozumienia Reichenbachowskiego jako podziału atemporalnego. „Błędem jest opinia, że przy odróżnieniu tego, co logiczne, od tego, co winien badać psycholog, może być pomocna cezura czasowa. ‘Czynnik ludzki’, który może być przedmiotem zainteresowań psychologa, odciska się na wszelkich działaniach człowieka i dotyczy to także fazy testowania. Zarazem ocenianie ważności i prawomocności jest integralnym składnikiem odkrywania.” E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek*, *op. cit.*, s. 127.

- teza T6 nie jest dostatecznie uzasadniona, a co więcej, jawi się jako fałszywa;
- w schemacie T7 zarówno relacje pomiędzy elementami, jak i same elementy (w każdym razie niektóre), można czytać zarówno drugo-, jak i trzecioświatowo;
- postulat T9 zdecydowanie bardziej ogranicza rozwój epistemologii, niż mu sprzyja.

Sądzę, iż powyższe wyniki motywują do przeformułowania koncepcji Poppera lub do zmiany interpretacji poszczególnych tez. A warto to zrobić przynajmniej z dwóch powodów: po pierwsze, teoria Poppera jest niezwykle dogodną konwencją językową, a po drugie, rozbudowana analiza sytuacyjna może być bardzo dobrym narzędziem analizy odkryć naukowych. Co zresztą już się dokonało i dokonuje.

BIBLIOGRAFIA

- A. Chmielewski, *Filozofia Poppera. Analiza krytyczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.
- A. Chmielewski, *Wprowadzenie do filozofii Karla R. Poppera*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991.
- A. Nałczadzjan, *Intuicja a odkrycie naukowe*, przeł. I. Bukowski, PIW, Warszawa 1979.
- E. Pietruska-Madej, *Odkrycie naukowe. Kontrowersje filozoficzne*, PWN, Warszawa 1990.
- E. Pietruska-Madej, *Wiedza i człowiek. Szkice o filozofii Karla Poppera*, WFiS UW, Warszawa 1997.
- K. R. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, Aletheia, Warszawa 2002.
- K. R. Popper, *Wiedza obiektywna*, przeł. A. Chmielewski, PWN, Warszawa 1992.
- J. Życiński, *Język i metoda*, Znak, Kraków 1983.